WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 75. Bochum, sobota, 25 czerwca 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Do dzisiejszego numeru załączamy dodatek nadzwyczajny.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na trzeci kwartał znajduje się w tymże dodatku, również powieść i inne wiadomości.

Trzeba czytać

dobre gazety i książki, jeżeli się chce postępować w oświacie. Czytanie gazet szczególniej Polakom na obczyźnie jest potrzebne, albowiem wśród obcych, wśród ludzi obcych nam językiem, a zwykle i wiarą żyjąc, narażeni są na różne pokusy, pragnące ich sprowadzić na manowce. Przy zbliżającym się nowym kwartale winien więc każdy Rodak jak najspieszniej zapisać sobie

„Wiarusa Polskiego“.

Każdy Polak na obczyźnie, winien także dla tego czytywać „Wiarusa Polskiego“, że tenże, jako

pismo katolickie i polskie,

chcąc choć w części złagodzić wielki brak opieki duchownej w języku polskim, dołącza co tydzień bezpłatny dodatek religijny pt.

„Nauka Katolicka“.

Tam znajdzie każdy ewangielie, kazania i różne nauki zbawienne.

Lecz nie tylko o sprawy religijne i narodowe swych czytelników dba „Wiarus Polski“, lecz popiera on także ich sprawy materyalne, w którym to celu dołącza osobny dodatek, poświęcony wyłącznie sprawom robotniczym, a nosi on tytuł:

„Głos górników i hutników“.

Trzecim bezpłatnym dodatkiem „Wiarusa Polskiego“ jest

„Zwierciadło“,

w którem mieszczą się różne wiersze, jakich Rodacy na pamięć uczyć się mogą, aby je następnie wygłaszać na zebraniach i rocznicach towarzystw naszych.

Jak Rodacy widzą, stara się „Wiarus Polski“ o to, aby pod każdym względem służyć swym czytelnikom jak najlepiej, lecz o wiele więcej mógłby on działać, gdyby każdy Polak na obczyźnie przebywający poczuwał się do obowiązku, iżby pismo to abonował i czytał. Czytelnicy gazety stanowią niejako wojsko, z pomocą którego gazeta walczy o słuszne prawa swych Rodaków. Im więcej wódz ma wojska, tem pewniejszy być może zwycięztwa, im gazeta więcej ma czytelników, tem korzystniej może działać, tem pewniej odpierać może wszelkie zaczepki wrogich nam żywiołów. Uznając słuszność słów powyższych, winni wszyscy nasi czytelnicy, wszyscy Rodacy na obczyźnie, zaraz zapisać dla siebie „Wiarusa Polskiego“ na trzeci kwartał i innych zachęcać, aby uczynili to samo.

„Wiarus Polski“

z **trzema** bezpłatnymi dodatkami, a mianowicie

„Nauką Katolicką“,

„Głosem górników i hutników“

i **„Zwierciadłem“**

kosztuje na cały kwartał, a więc na **lipiec, sierpień i wrzesień**

tylko 1,50 mr.

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Prosimy Rodaków, aby wcześnie zapisali sobie „Wiarusa Polskiego“ na trzeci kwartał i innych do tego zachęcali.

Prosimy też z zapisaniem gazety na poczcie nie zwlekać, tylko zaraz ją zapisać, gdyż kto się spóźni, może łatwo pierwszych numerów nie otrzymać.

Na poczcie trzeba żądać: „Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum“ i wręczyć 1,75 m., a poczta gazetę dostarczać będzie. Można też zapisać sobie gazetę u listowych wiejskich. Jeżeli zaś listowy gazety regularnie nie nosi, wtedy trzeba się o to upomnieć na tej poczcie, gdzie się „Wiarusa Polskiego“ zapisało.

Ktoby pragnął, abyśmy „Wiarusa Polskiego“ posyłali rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, niech nadeśle 1,50 m. i dokładny adres, a gazetę poczcie przekażemy, lecz prosimy uczynić to także jak najrychlej, gdyż przez późne przekazanie gazety powstają nieporządki.

Wybory.

Liczbę głosów polskich, oddanych na ks. prał. Wawrzyniaka w Berlinie, oblicza „Dz. Berl.“ na 2000; na kandydata centrowego także tylko tyle oddano. W wielu okręgach uznano głosy polskie za nieważne lub zaliczono je do rozstrzelonych, ponieważ biura wyborcze nie wiedziały nic o tem, że ks. Wawrzyniak został rzeczywiście publicznie postawiony jako kandydat.

Na Pomorzu oddał lud polski na kandydata polskiego p. Kulerskiego około 500 głosów. Wobec szczupłej stósunkowo liczby Polaków w okręgach bytowskim i lęborskim wcale znaczna to, jak na początek, liczba głosów polskich. Szczęść Boże dalej!

W Poznaniu według urzędowego stwierdzenia otrzymali: sędzia Motty 7727 głosów, mistrz szewski Andrzejewski 6132 głosy, Hugger nac.-lib. 4825, Jaeckel wolnom. 2577, Morawski socyal. 620.

Wybory w Niemczech w dniu 16 czerwca odbyły się względnie spokojnie, z wyjątkiem Zielonogóry na Slązku i Stalsundu. W Zielonogórze już po wyborach zebrał się tłum i powybijał niemal wszystkie szyby w gmachu policyjnym. Policyi udało się przywrócić spokój. W Stralsundzie konserwatysta v. Langen uderzony został przez socyalistę kuflem od piwa dość niebezpiecznie. I tam policya zdołała przywrócić spokój, zakłócony przez zwolenników jednej i drugiej strony.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. prob. Anastazy Kowalski w Piasecznie otrzymał kanoniczną instytucyę na dziekana dokanatu gniewskiego a ks. Zenon dr. Włoszczyński kanoniczną instytucyę na dziekana dekanatu świeckiego. Ks. wikary Apolinary Karnowski przeniesiony z Chmielna do Kartuz, ks. wikary Mieczysław Kamiński z Golubia do Łążyna a ks. wikary Jan Ziemkowski z Subków do Golubia, ks. wikary Aleksander Bukowski, który przez jakiś czas był zwolniony od obowiązków, został ustanowiony wikarym w Chmielnie.

Grudziądz. W „Gazecie Grudziądzkiej“ czytamy: Otwarcie nowego zboru luterskiego przy ulicy Pohlmann'a i młyńskiej odbyło się w zeszły poniedziałek. Na tę uroczystość zjechał naczelny prezes p. Gossler i znaczna liczba pastorów. W swej mowie powiedział p. jeneralny superintendent Doeblin, że ten nowy zbór jest nową twierdzą niemieckości. (A więc niemieckość pociąga za sobą protestantyzm i odwrotnie! Oby sobie to nasi duchowni germanizatorzy spamiętali — Red.)

Przy obiedzie, który się po uroczystości kościelnej odbył w hotelu „Czarnego Orła“ wspomniał pastor p. Ebel, że i katolicki dziekan ks. Kunert, który bawi u wód, przysłał telegram z życzeniami. Gesellige mówi na to „brawo!“, aleć, parafianie (naturalnie polscy, boć pokazało sie przy wyborach, że, oprócz 16, innych parafian w Grudziądzu nie ma — Red.) ks. dziekana Kunerta, Ojciec św. i cały Kościół katolicki pewnie na to nie powiedzą — brawo!

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Uroczystość 600-go jubileuszu błogosł. Jolenty odbyła się w piątek, sobotę i niedzielę wedle porządku, który swego czasu podaliśmy. Tłumy wiernych i pobożnych ludzi zalegały podczas tych dni od rana do wieczora prastarą katedrę gnieźnieńską. Szczególniej jednak był napływ wiernych wielki w niedzielę, jako w ostatni dzień obchodu uroczystości. Z dalekich okolic przybyli pobożni pątnicy, aby cześć i hołd złożyć bł. Jolencie, a katedra gnieźnieńska była za małą, aby ich wszystkich pomieścić. Sumę w dniu tym celebrował ks. Biskup Andrzejewicz, a kazanie wygłosił ks. prof. Zychliński, subregens gnieźnieńskiego seminaryum duchownego. Uroczystość po solennych nieszporach zakończyła procesya z Najśw. Sakramentem po Wielkim Rynku, którą w asyście licznego duchowieństwa celebrował Najprzew. ks. Biskup Andrzejewiez. Po procesyi odbyły się jeszcze suplikacye, poczem zaśpiewano przy odgłosie trąb wspólnie pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Poznań. Służącą M. Suchowiak, która była w służbie u mecenasa p. Głębockiego, znaleziono w niedzielę rano w izbie, gdzie spała, bez życia. S. zapomniała zamknąć kurek od rury gazowej, a wdychając przez długi czas gaz, zaczadziła się.

Trzemeszno. W Wymysłowie zgorzał dom i chlew chałupnika Berlickiego. Przyczyną pożaru był pęknięty komin.

Z Bydgoszczy donoszą do pism niemieckich, że p. mecenasa Moczyńskiego w dniu wyborów spotkało nieszczęście. Spłoszył mu się koń, a p. Moczyński spadł z niego tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność.

Inowrocław. „In Polen ist doch noch was zu holen!!“ I chociaż się Polaków gnębi na każdym kroku i nazywa „wrogami państwa“, — to pieniądz polski zawsze jeszcze jest miłym wrogom naszym, nawet na cele kościelno-pro-

testanckie, i żebrania o polskie grosze nie uważa się za coś złego! Dowodem na to przesyłki, jakie otrzymało kilku polskich obywateli ziemskich w okolicy naszej od pastora Ewersa w Berlinie. Przemyślny ten apostół protestantyzmu przysłał w nich obywatelom rzeczonym całe kolekcye niemieckich kart do powinszowań, a w zamian za to prosi o datek w wysokości 2 mr. na cele... protestanckiej misyi berlińskiej. Że zaś przesyłkami takiemi „zaszczycono“ obywateli z czysto polskiemi nazwiskami, co do których narodowości i wyznania najmniejszej nie można mieć wątpliwości, więc chyba „pomyłką“ tego nazwać nie można. Stósowne wyrażenie na taką procedurę znajdą zapewne Czytelnicy sami, i podsuwać go nie potrzebujemy!! Ciekawiśmy tylko, jaka powstałaby wrzawą, gdyby Polacy dopuścili się czegoś podobnego!!

*** Ze Slązka czyli Starej Polski.**

Górne Łagiewniki. Właściciela dorożek Kocera spotkała śmierć niespodziewana. Konie, któremi jechał, przelękły się czegoś i rozbiegły, w skutek czego Kocer spadł z woza pod koła i doznał takiego pokaleczenia, że po kilku minutach żyć przestał.

Makoszowy. Pastuchowi Blanczykowi w Wymysłowa rozpłatała krowa brzuch rogiem, tak że mu jelita wyszły. Smierć zdaje się niechybną.

Adamowice (pod Strzelcami). Siodłak Paweł Guś znosił w niedzielę z poddasza siano dla swego bydła, a schodząc drabiną na dół, potoczył i spadł na ziemię. Nieszczęśliwym wypadkiem na owem miejscu leżały widły i kolce ich weszły mu w brzuch i zadały niebezpieczne rany. Obecnie siodłak walczy między życiem a śmiercią.

Katowice. W sobotę rano zapadło się rusztowanie wewnątrz nowo budującego się domu. Pięciu robotników spadło razem z niem na ziemię i doznało mniej lub więcej znacznego pokaleczenia.

Mysłowice. Dwuch czeladników rzemieślniczych dopuściło się w ten sposób lekkomyślnego żartu, iż trzeciego młodego towarzysza tak długo wódką częstowali, dopóki tenże nie padł bez przytomności na ziemię. Lekarz stwierdził u chorego zatrucie alkoholem. Ojciec młodego człowieka stawił wniosek o ukaranie winnych.

Wiadomości ze świata.

Berlin. „Südd. Reichskorresp.,“ która ma podobno często wiadomości z kół rządowych, pisze: „Reforma zabezpieczenia na niemoc i starość (Invaliditäts- und Altersversicherung), jako też uregulowanie zabezpieczeń prywatnych będą mogły bez wątpienia być przedłożone nowemu parlamentowi wkrótce po jego zebraniu się.“

— „Reichsanzeiger“ ogłasza mowę, jaką cesarz wygłosił w czwartek w Poczdamie do zgromadzonych w około niego pułków przybocznych, z okazyi 10-letniej rocznicy swego panowania. Cesarz zaznaczył na wstępie, że najważniejszą dla niego spuścizną, jaką otrzymał od dziada i ojca, jest armia, o której zawsze mówi z dumą i radością. Pierwszem orędziem, jakie wydał w chwili wstąpienia na tron, było orędzie do armii; pierwsze słowa, które padły z ust jego po 10-letniem panowaniu, skierowane są do armii. W dalszym ciągu tak cesarz mówił: „Z ciężkiem sercem obejmowałem rządy w roku 1888; zewsząd o mnie powątpiewano, wszędzie źle mnie sądzono, jedyna jedna tylko armia położyła we mnie pełne zaufanie. Oparłszy się na tej armii, wezwałem pomocy starego naszego Boga i rozpocząłem rządy, pewny będąc, że armia jest główną podporą mego kraju, jest filarem mego tronu, na który powołany zostałem z woli Bożej.“ W końcu wyraził cesarz przekonanie, że armia nigdy go nie zawiedzie i spełni jego życzenia.

W sprawie podróży do Jerozolimy donoszą, że cesarz zatwierdził już przedłożony sobie plan. W Palestynie zabawi cesarz dwa tygodnie. Swita cesarska składać się będzie z 90 osób, a powiększy ją jeszcze świta honorowa, przydzielona cesarzowi przez sułtana tureckiego, któremu Wilhelm II złoży wizytę.

W **Pradze** obchodzono tymi dniami jubileusz wielkiego patryoty czeskiego Polackiego. Na bankiecie słowiańskich dziennikarzy przemawiał w imieniu Rosyan znany redaktor naczelny „Swieta“, jenerał Komarow, który podniósł, że Słowianie jednego tylko mają nieprzyjaciela, którego wspólnie zwalczać muszą. Naród rosyjski żywi dla wszystkich szczepów słowiańskich równe przywiązanie, ale zupełny spokój i harmonia wtedy dopiero nastąpić mogą, gdy ta grożna nawała, która od wieków zalać chce Słowiańszczyznę, zostanie odepchniętą do pierwotnego swego źródła. Wtedy z łatwością pogodzą się Rosyanie po bratersku z innemi słowiańskiemi narodami. — Po wygłoszeniu powyższej mowy podali sobie obecni na bankiecie Polacy i Rosyanie ręce wśród ogólnego zapału i burzliwych oklasków wszytkich uczestników uczty.

Z różnych stron.

Hordel. W kopalni „Koenigsgrube“, został okaleczony górnik Michał Chytrowski.

Bochum. Kolej elektryczna z Bochum do Weitmar została już oddaną do użytku. Bilet kosztuje 20 fen., są jednak także bilety po 15 i 10 fen. na mniejszą odległość.

Braubauerschaft. W kopalni „Unser Fritz“ został okaleczony górnik Marcin Renko.

Hoerde. Górnik Scheidler z Klein-Holthausen katował w sposób nieludzki swe pięć miesięcy liczące dziecko, za co skazany został na 2 miesiące więzienia.

Buer. Umarła tu najstarsza mieszkanka naszej gminy, uboga Katarzyna Normann. Doczekała się ona 99 lat i pamiętała dobrze wojnę z roku 1813. Zmarła paliła aż do końca życia fajkę, a gmina przyznała jej odpowiednią kwotę na tabakę.

Kraków. O wielkiem nieszczęściu, uderzeniu w kościół piorunu, jakie wydarzyło się w Kościelcu w Galicyi, donoszą:

O godzinie 11 w niedzielę proboszcz miejscowy celebrował sumę i właśnie zaintonował prefacyę, gdy w wieżę znajdującą się nad wejściem do kościoła, przepełnionego ludem, uderzył piorun. Iskry rozstrzelonego prądu przebiegły przez nawę kościoła. Na ziemię padło rażonych od pioruna przeszło 30 osób, z tych 5 osób zabitych na miejscu a 11 osób ciężko rannych. Wstrząśnienie od piorunu dało się uczuć wszystkim obecnym, tak, że osoby, które znajdowały się przy głównym ołtarzu, a więc w przeciwległym punkcie od miejsca, gdzie uderzył piorun, do dziś uczuwają ból, jakby od zbyt silnej bateryi elektrycznej. Chwila katastrofy była straszna, gdy trzydzieści osób padło na ziemię. Ktoś zawołał, że kościół się pali; jakoż rozszerzył się dym i silna woń siarki. Z początku obecni oniemieli, następnie słychać było jęki a tłum ludu z krzykiem zaczął się tłoczyć ku ołtarzowi. Rodzina kolatora hr. Antoniego Wodzickiego znajdowała się w ławkach przy ołtarzu. Hrabia Wodzicki wstrzymywał i uspokajał lud, ks. proboszcz przerwał Mszę św., ale nie odszedł od ołtarza i ofiary dokończył, gdy nieco przerażenie minęło. Niemal równocześnie, gdy piorun ugodził w kopułę kościoła, dały się słyszeć dwa inne pioruny, z których jeden padł obok pałacu, drugi ugodził w drzwi obok kościoła.

Pod kierownictwem hr. Wodzickiego zaczęto wynosić trupy i rannych przed kościół i do ogrodu. Udzielano rannym pomocy, zakopywano ich w ziemię; doświadczony to środek przeciw porażeniu od piorunu. Księża udzielali umierającym św. Sakramentów. W kwadrans po wypadku nadjechała straż ogniowa z Chrzanowa i 4 lekarzy stawiło się na miejscu nieszczęścia. Przyznać należy, że wśród zgromadzonego ludu uczucie popłochu ustąpiło spiesznie wobec potrzeby ratunku. Jedni wynosili trupów i rannych, inni gasili wszczynający się pożar. Dotąd, oprócz pięciu na miejscu zabitych, umarł jeden raniony; jest kilka osób sparaliżowanych, jeden włościanin ma wypalone oczy, inny stracił słuch.

Nabożeństwo polskie

Sposobność do spowiedzi świętej dla pielgrzymujących będzie w **Barop** w sobotę rano.

W **Dortmund** w kościele św. Józefa w sobotę po południu i w niedzielę rano.

W **Castrop** w sobotę po południu (O. Nazaryusz) dla przyjmujących Sakrament Bierzmowania.

W niedzielę, 26 czerwca, pielgrzymka do Werl. Sposobność do spowiedzi św. dla pielgrzymów w **Dortmund** w kościele św. Józefa w sobotę, 25 czerwca, po południu i w niedzielę rano.

Sposobność do spowiedzi świętej (i dla przyjmujących Sakrament Bierzmowania) będzie: W **Kirchlinde** 28 czerwca po południu i 29 rano. Kazanie polskie o godzinie 1-szej po południu. W **Luetgendortmund** 29 czerwca po południu i kazanie polskie.

O. Korneliusz, z zakonu św. Franciszka.

Szan. Towarzystwu św. Stanisława w Schalke i wszystkim krewnym i znajomym za liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża i naszego najlepszego ojca

śp. Piotra Chwiłkowskiego

składamy staropolskie „Bóg zapłać!“

W imieniu strapionej rodziny w smutku pogrążony syn

Wojciech Chwiłkowski.

Schalke-Bruch, w czerwcu 1898.

Wiec polski w Bottropie

odbędzie się dnia **29 czerwca** w uroczystość św. Piotra i Pawła w lokalu p. **Kirschbauma** (przy końskiem targowisku) i to **zaraz po nabożeństwie o godzinie 11 przed poł.** Na wiecu omawianą będzie

sprawa oboru starszych knapszaftowych.

Ze względu na wie'ką ważność sprawy uprasza się Rodaków z Bottropu i okolicy o l·czny udział.

Miejscowy komitet wyborczy polski.

Towarzystwo św. Walentego w **Bickern**

podaje wszystkim rodakom, w Bickern i okolicy i zaproszonym towarzystwom program obchodu **rocznicy** w niedzielę, dnia 26 bm.

Od godz· 3-ciej po poł. do wpół do 4-tej przyjmowanie gości i zaproszonych towarzystw; o godz. 4-tej pochód do kościoła na nabożeństwo, po ukończeniu którego pochód na salę posiedzeń. Zabawa rozpoczęta będzie zaśpiewaniem pieśni kościelnej, poczem nastąpi koncert, wykonany przez kapelę polską. Wieczorem będzie odegrany teatr amatorski pod tytułem: „Jak Maciek zdobył karabin“. Członkowie i zaprosznne towarzystwa mają wstęp wolny. Niecz łonkowie płacą 50 fen. Członkowie winni się zebrać w czapkach i oznakach towarzyskich już o godzinie 2, ponieważ odbędzie się płata miesięczna. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława w **Herne**

donosi swym członkom, iż **zebranie zwyczajne** odbędzie się na dniu 26 czerwca o godzinie 4 po południu na małej sali na dole u p. Nussbauma. Ponieważ będą rozprawy nad pielgrzymką do Kevelaer, przeto uprasza się o liczny udział członków. Donosimy, iż towarzystwo nasze bierze w dniu 29 czerwca udział w pielgrzymce do Kevelaer z jedną chorągwią. Do wzięcia udziału w powyżej wymienionej pielgrzymce zaprasza się rodaków z Herne i okolicy, jako i członków tow. Bliższe szczegóły będą oznajmione w kościele i na niedzielnom zebraniu. W powyższy dzień bierze tow. udział w uroczystośoi obchodu rocznicy Tow. św. Piotra i Pawła w Eicklu z drugą chorągwią. Godzina wymarszu będzie na zebraniu oznajmiona. Członkowie, którzy nie biorą udziału w pielgrzymce, winni się licznie stawić w czapkach i oznakach. **Zarząd.**

Ueckendorf.

Dnia 26-go czerwca b. r. odbędzie się zabawa z tańcem w lokalu pani Serres przy ulicy Heinrichstrasse w Ueckendorf. Wstęp 50 fen., a przy kasie 75 fen. Fr. Taranowski.

Towarzystwo św. Pawła w **Eickel**

obchodzi w uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła (29-go czerwca) **jedenastą rocznicę** swego istnienia, na którą szan. towarzystwa uprzejmie zapraszamy z chorągwiami i z pałaszami. Nabożeństwo polskie odbędzie się o godzinie 4 po południu. Po nabożeństwie rozpocznie się uroczystość na sali p. Keilmanna. Będą mowy, śpiew i deklamacye. O godzinie 8 odegrany będzie teatr amatorski pod tytułem: „Ewa Miaskowska“. Muzykę dostarcza p. Świątecki z Baukau. Wstęp dla członków tow. 25 f., dla nieczłonków 50 f. przy kasie 75 f. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w **Ueckendorf**

urządza w środę, dnia 29-go czerwca w święto św. Piotra i Pawła **dziesiątą rocznicę istnienia** swego, na którą szanowne towarzystwa zapraszamy z chorągwiami, tak samo i gości zapraszamy z Ueckendorf i okolicy. Członkowie Towarzystwa płacą wstępne 30 fen, nieczłonkowie 50 fen., przy kasie 75 fen. Prosimy, ażeby towarzystwa zechciały przybyć o godz. wpół do czwartej, ponieważ przed godziną 4-tą będzie wymarsz do kościoła na polskie nabożeństwo. Po nabożeństwie zbiorą się towarzystwa i goście do sali, gdzie będzie zabawa. Bedzie koncert, śpiew i deklamacye. O godz. 8 wieczorem zostanie odegrany teatr pod tyt.: „Pan Władysław“. Nadmieniamy, iż lokal towarzystwa naszego znajduje się u pani Serres, przy ulicy Heinrichstrasse. Członkowie, którzy trzy miesiące nie są wypłutni, powinni przed zabawą zapłacić, w przeciwnym razie nie mają żadnego wstępu na zabawę. O jak najliczniejszy udziai prosi **Zarząd.**

Elberfeld.

Donosimy szanownym rodakom z Elberfeldu i okolicy, oraz polskim towarzystwom, iż Tow. „Zgoda pod opieką św. Stanisława obchodzi w pierwszą niedzielę przyszłego miesiąca, t. j. 3 lipca **ósmą rocznicę,** na którą wszystkich członków i towarzystwa jak najuprzejmiej zapraszamy. Ponieważ do towarzystw w Essen nie mamy adresów przeto prosimy na tem miejscu usilnie, ażeby rodacy z Essen z obydwóch towarzystw raczyli w naszej uroczystości wziąć udział. Goście zaproszeni przez członków mile widziani. **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Fiołek“ w **Bruchu**

oznajmia swym członkom i wszystkim rodakom w okolicy Bruchu, iż w niedzielę, dnia 26 czerwca urządza swą

latową zabawę

połączoną z rannym koncertem, na sali p. Kuchem, dawniej Lickfeld. Program zabawy: po południu o godz. 2 będzie przyjmowanie kółek śpiewackich, które dostały zaproszenia. Sąsiednie koła śpiewackie mają wstęp wolny. 2) O 4 godzinie rozpocznie się koncert, przeplatany śpiewem kół śpiewackich. 3) O godzinie wpół do 8-mej będzie przedstawienie. Dalsza zabawa będzie połączona z tańcem. Wstępne dla nieczłonków przed czasem 75 fen., a przy kasie 1 mr. Karty nabyć można w lokalu towarzyskim, od członków i u golarza p. Fr. Janowskiego. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków i rodaków prosi **Zarząd.**

Szanownemu Pauu

Janowi Pawłowskiemu

w dniu Imienin życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. Nasz przyjaciel Pawłowski niech żyje, aż się echo w Steele odbije! Tego ci życzą twoi przyjaciele, lecz zgadnij którzy?

Szanownemu kumotrowi

Janowi Wojciechowskiemu

w Wanne życzymy szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa św., tu na ziemi fortuny, a w niebie wiecznej korony. Po trzykroć: niech żyje! aż cała ul. „Plutostrasse“ zadrży!

St. Wojciechowski, J. Kasperkowiak, T. Wyrzykiewicz, W. Wojciechowski i Wojc. Wyrzykowski.

Towarzystwo św. Barbary w **Herten**

donosi swym szanownym członkom, iż w niedzielę dnia 26 czerwca br. bierze udział w rocznicy Tow. św. Walentego w Wanne-Bickern. Wszystkich członków upraszamy, ażeby się do lokalu posiedzeń poschodzili w czapkach i oznakach, gdyż wymarsz do Wanne nastąpi po południu o godz. $2^1/_4$. O jak najliczniejszy udział w pochodzie uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wojciecha w **Misburgu**

donosi wszystkim rodakom i rodaczkom w Misburgu i okolicy zamieszkałym, iż dnia 26-go czerwca obchodzi

4-tą rocznicę swego istnienia,

połączoną z teatrem amatorskim p. t.: „Oswobodzenie Poznania, czyli Władysław i Bolesław, królowie polscy“, na którą wszystkich rodaków jak najuprzejmiej zapraszamy. Zapraszamy także pobliskie nam towarzystwa, gdyż listownych zaproszeń nie będziemy wysełać. Zabawa odbędzie się na sali p. Oppenborna w Misburgu, a rozpocznie się o godzinie 6-tej. Wstępne dla członków wynosi 30 fen. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo zawodowe chrześciańskich górników.

W **Bruchu** odbędzie się 29 czerwca w uroczystość śś. Piotra i Pawła o godzinie **11 przed południem wielkie zebranie górników,** w lokalu p. Kuchem, Kölnischer Hof.

Drugie zebranie odbędzie się tego samego dnia po południu **o godzinie 4** w gościńcu p. **Bittera** przy kopalni „König Ludwig“.

W **Stuckenbusch** tak samo po połndniu o godzinie 4 będzie zebranie w gościńcu Höfer.

Na wszystkie trzy zebrania zaprasza się chrześciańskich górników. Pierwszy przewodniczący towarzystwa zawodowego p. Brust i inni mówcy przyrzekli swe przybycie.

Szanownym Panom

Janowi Jeziorskiemu, Janowi Paczekowi, Janowi Pomińskiemu, Janowi Matuszakowi, Janowi Pelińskiemu, Janowi Górnemu, Janowi Gąsiorowi, Janowi Brzezińskiemu, Janowi Baleerowi, Janowi Nogali, Janowi Koniakowi, Janowi Stockowi, Janowi Kosmowskiemu

w dniu Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa, a po śmierci królestwa niebieskiego. Tego wam żyszy Marcin Zawada i cały zarząd.

Tow. św. Piotra i Pawła w Gross-Räschen.

Szanownym Panom

Janowi Bramborowi, bibliotekarzowi, **Janowi Andrzejewskiemu,** asyst. chorągwi, **Janowi Szyplewskiemu,** zast. tegoż, **Janowi Bukiewiezowi, Janowi Augustyniakowi i Janowi Krajewskiemu**

życzymy w dniu godnych Imienin szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego, w końcu wykrzykujemy po trzykroć: niech żyją, niech żyją, niech żyją!

Zarząd i członkowie
Towarzystwa św. Wojciecha w Gladbeck.

Jak pragną kwiatki promienia słonecznego, * Tak ja pragnąłem poranku dzisiejszego, * Aby kochanemu przyjacielowi ze serca szczerości * Złożyć niejako oznakę miłości. * Bóg najwyższy świadkiem tego, * Jakie są pragnienia serca mojego. * Z Bożej łaski niech Ci szczęście służy * Żebyś żył jak najdłużej * W myśli ścielę pod nogi kwiaty miłości; * Pragnę, abym to czynić mógł do późnej starości, * Róża miłości niech zawsze się czerwieni, * Drzewo nadziei ciągle się zieleni, * Jak ptaszki w powietrzu i rybki we wodzie, * Tak żyj przyjacielu w radości, swobodzie * Winszuję Tobie także tego wszystkiego. * Co tylko życzeniem serca Twojego. * Pragnę, aby się moje życzenia spełniły. * I byś osięgnął koronę zbawienia. * Naszą Wisłą płyną kwiatki, * Które rwane na Tatr szczycie, * Płyną do rodzinnej chatki, * By ci wiecznie słodzić życie.

Pan Władysław Marciniak

nasz szanowny członek chorąży towarzystwa św. Barbary w Oberhausen niech żyje! Tego ci życzy twój przyjaciel, ale który? proszę zgadnąć! **W. Cz.**

Szanownemu kumotrowi

Janowi Franckowiakowi

w Bitterfeldzie w dniu godnych Imienin 24 czerwcn składamy serdeczne życzenia. Przy największej mojej chęci * Prawie mi wyszło z pamięci, * Iż dzień ważny nadchodzi, * Że kumotrowi winszować się godzi, * Z głębi serca Janie drogi, * Składam Wam życzenia * Abyście minąwszy ciernie i głogi, * Po kwiatach doszli do swego przeznaczenia. * Jak słońce wschodzi i rozszerza swoje promienia * Tak i ja pragnę złączyć moje życzenia. * Zyczę zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa św. i zarazem życia do stu lat długiego, a po śmierci niebieskiej korony. Tego wam winszuję i po trzykroć wykrzykuję: Niech żyje Jan Franckowiak aż cały Bitterfeld zadrży! Tego wam życzą 777,888,999 razy

P. M. J. S.

Wyprzedaż latowa.

Będące jeszcze we wielkim wyborze w zapasie towary latowe, aby zupełnie je uprzątnąć,

sprzedaje się po znacznie zniżonych cenach.

Wszelką konfekcyę sprzedaje się niżej cen zakupna.

Prosimy zważać na nasze okna wystawne. Prosimy zważać na nasze okna wystawne.

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Najwięcej rozszerzona i najzdolniejsza firma. Największy i najtańszy dom sprzedaży.



Koło śpiewaków polskich „Lutnia“
w Gelsenkirchen
obchodzi w niedzielę, dnia 10-go lipca b. r.
4-tą rocznicę istnienia
połączoną ze
zjazdem kółek śpiewackich.

Porządek uroczystości: Początek o godz. 4-tej po południu. Koncert w ogrodzie. Powitanie towarzystw i gości. Spiew ogólny, śpiew wykonany wspólnie przez wszystkie koła śpiewackie. Spiew koła „Lutni“. Popis poszczególnych towarzystw w śpiewie na 4 głosy. Spiew koła „Lutni“. Rozdanie nagród za dobry śpiew. Potem teatr p. t.: „Błogosławieństwo Matki“. W końcu zabawa połączona z tańcem. Członkowie kółek śpiewackich płacą wstępnego 50 fen. Tak samo członkowie katolicko-polskich towarzystw płacą wstępnego 50 fen., powinni jednak umieć się wylegitymować, iż są członkami. Nieczłonkowie przed czasem 75 fen., przy kasie 1 mr. Wszystkie Koła śpiewu, zarówno czy dostały zaproszenia, czy nie, będą mile widziane. O liczny udział członków, towarzystw i gości uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo śpiewaków „Harfa“
z Wanne II.

Na dzień 24 czerwca swym członkom

Janowi Brzechwie, Janowi Lewandowskiemu, Janowi Grubie, Janowi Spychale, Janowi Kędziorze

życzy w dniu ich godnych Imienin zdrowia dobrego, życia długiego, błogosławieństwa świętego, co sobie życzą tu na ziemi od Boga fortuny, a po śmierci niebieskiej korony, tego wam życzą członkowie Koła śpiewackiego „Harfa“.

Zarząd.

W przyszłą niedzielę o godzinie 3 wymarsz z chorągwią do Bruchu. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach. Lekcya śpiewu o godzinie $^{1}/_{2}$10 do południa.

Zarząd.

Kilku robotników

silnych do **młyna** może się zgłosić. Znajdzie też pracę półinwalida.
Rosini, Witten.

Służąca

do prac domowych potrzebna.
Herm. Lagermann
Bochum, Lohberg 5. przy ul. Wittener Str.

Ucznia

do **składu kolonialnego** znającego język polski i niemiecki poszukuje
Jan Rzepka,
Herne, Neustrasse nr. 49.

Cygara

hurtownie i cząstkowo. Pudełka po 100 sztuk po 2.40, 2.80, 3, 3.20 i t. d. aż do 9 marek.
Bernard Horstmann,
Horst-Emscher,
w pobliżu nowego kościoła katol.

Skóra wykrawana

(Lederausschnitt)
i przybory dla szewców.
Bernard Horstmann,
Horst-Emscher,
w pobliżu nowego kościoła katol.

Cygara

tabakę, towary krótkie, wełniane i ubrania dla robotników, poleca po najtańszych cenach.
Wal. Balcerkiewicz
Wattenscheid.
Günnigfelder Strasse nr. 5/1.



Szanownemu Panu
Władysławowi Pruchniewiczowi,
członkowi Koła śpiewackiego „Fiołek“ w Bruchu, życzymy w dniu godnych Imienin, na dzień 27 czerwca, zdrowia dobrego, życia długiego, szczęścia i błogosławieństwa świętego, tu na ziemi od Boga fortuny a po śmierci w Niebie wiecznej korony, tego mu życzą wszyscy członkowie z Koła śpiewackiego „Fiołek“ w Bruchu i trzykrotnie wykrzykują niech żyje Władysław Pruchniewicz aż cały Bruch zadrży.

Zarząd.

Szanownemu Panu
Janowi Wachowiakowi

w dniu godnych Imienin 24 b. m. składam najserdeczniejsze życzenia. Godnem Imieniem Jana niebo się otwiera i Anieli śpiewają, dziś ze świętym Janem w niebie się witają, a ja też w tej radości przy dzisiejszej uroczystości, życzę ci zdrowia, chleba ile trzeba, wina beczkę i żoneczkę, a gdy hojnie na Cię spłyną: dobra żona, chleb i wino, wtenczas przyjacielu drogi, daj odwiedzić twoje progi. A teraz wykrzykujemy po trzykroć: Niech żyje Jan Wachowiak. Tego ci życzą twoi przyjaciele. W. Cieślak. Jan Ratajczak.

Szanownemu Panu
Janowi Maciejewskiemu

sekretarzowi Towarzystwa św. Jana w Barop składam w dniu godnych imienin serdeczne życzenia. W każdy dzień, miesiąc, rok, bądź żywy, wesoły i rad, niech szczęście pada jak grad i dziewczyna pięknych lic! Cóż ci więcej trzeba? — Nic. Teraz ci wykrzykuję po trzykroć: Niech żyje!

Jan Włódarczyk.

Nauka o Szkapierzach.
Cena 20 fenygów, z przesyłką 25 fenygów.

Skład towarów pończoszniczych.

(Firma: Bergisches Strumpfwaaren-Lager).

Dom I-go rzędu. Bochum, Buddenbergstrasse nr. 2. Telefon nr. 558.

Specyalny skład gotowych pończoch i towarów nicianych.

Pończochy, para od 15 fenygów do najlepszych jakości.
Szkarpety dla mężczyzn para po 18 fen. i wyżej.
Szkarpety wciągające pot, po każdej cenie.
Czyste sayety łót po 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90 i 100 fenygów.

Dalej polecam we wielkim wyborze po najtańszych cenach:

Bieliznę dla mężczyzn, niewiast i dzieci.
Koszule i kitle dla robotników.
Koszule i kitle dla górników.
Kołnierzyki, mankiety i krawaty.
Fartuchy dla niewiast i dzieci.
Sukienki dla dzieci.
Płaszcze dla niewiast.
Gorsety.

Najlepsze źródło zakupna dla sprzedających z drugiej ręki.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 75. **Bochum, dnia 25 czerwca 1898.** **Rok 8.**

Pożyteczne wiadomości.

Ważne dla rzemieślników. Rzemieślnikom zwraca się uwagę na ustawę, na mocy której stósownie do nowego podatku do ordynacyi rzemieślniczej winni z uczniami a raczej z ich rodzicami lub opiekunami zawierać konktrakty piśmienne, gdy przymują uczni w naukę rzemiosła. Pominąwszy ten wzgląd, że i przez miejscową władzę policyjną do takiego kontraktu mogą być zniewoleni, mieć będą w razie posiadania tychże piśmiennych kontraktów prawo do pewnych nowych uprawnień. I tak majster, jeżeli mu uczeń z nauki przed oznaczonym na naukę czasem uciecze, ma prawo ścigać go tylko w tym razie, jeżeli układ był na piśmie zawarty. Jeżeli uczeń przed oznaczonym na naukę w rzemiośle czasem chce się uwolnić, to tylko w takim razie dozwolonem jest majstrowi żądać wynagrodzenia, gdy piśmienny układ pomiędzy nim a uczniom istnieje. Od podobnego kontraktu nie płaci się żadnego stęplowego. Kontrakt powinien zawierać oznaczenie rodzaju rzemiosła lub potocznej jego gałęzi, w której uczeń się kształci, oznaczenie czasu trwania nauki, oznaczenie wzajemnych zobowiązań, prawnej i innej prywatnej natury warunki, pod którémi dozwolonem być może rozwiązanie kontraktu przed upływem oznaczonego czasu.

W sprawie zabezpieczenia uczniów. Podług orzeczenia władzy administracyjnej należy zabezpieczać uczniów ponad 15 lat liczących, jeżeli otrzymują pieniądze na utrzymanie. Natomiast nie podlegają zabezpieczeniu ci uczniowie, którzy mają tylko wolne utrzymanie w domu majstra.

Rozmaitości.

Zdziczenie! W jednym z londyńskich zborów protestanckich znakomity kaznodzieja przemawiał z ambony, gdy nagle spostrzegł, że w pierwszych ławkach jakaś wystrojona panna i młody elegancki jegomość, zamiast słuchać kazania, romansują w najlepsze i od czasu do czasu zamieniają całusy. Przerwał więc mówca kazanie na kilka minut, a gdy wszyscy słuchacze mocno zdziwili się nagłem zamilknieniem kaznodziei i utkwili wzrok w ambonę, wtedy pastor ów zagroził, że jeżeli romansująca para nie przyjdzie po nabożeństwie do zakrystyi, aby się wyspowiadać i przyrzec poprawę, będą nazwiska jej publicznie z ambony ogłoszone. Skutek tej groźby zadziwił samego kaznodzieję, bo oto po nabożeństwie zgłosiło się do niego aż dziesięć par, które z żalem i wstydem wyznały, iż całowały się w kościele.

Dziwak. Paradę przy blasku księżyca urządza sobie raz po raz niejaki hrabia Pückler z Klein-Taschirne niedaleko Bytomia na Dolnym Sląsku nad Odrą. W tym celu utworzył oddział konnicy, do której należą jego parobcy. Oddział liczy 16 jeźdzców i 6 trębaczy, któremi kieruje świniarek. Rozumie się, że hr. Pückler sam jest komendantem swojej jazdy. Jako taki zaczął niby wojnę z okolicą. O każdej porze, często jednak w nocy, można go było w okolicy dostrzedz z jego wojskiem, jak urządzał przy odgłosie trąb ataki na wsie. Najechał czasem w nocy wieś. Hałasem najazdu i trąb zbudził spokojnie śpiących mieszkańców, którzy wystraszeni wyskoczyli z domów, przypuszczając, że to nagle wojna się zaczyna. Aż tu widzieli, że to hr. Pückler z wojskiem zdobył ich wioskę. Z wielkiem zadowoleniem po takiem zdobyciu urządzał pan hrabia paradę swego wojska przy blasku księżyca.

Owe wyprawy i wycieczki zimą często niepokoiły okolice Bytomskie. Na wiosnę nic nie było o nich słychać. Zdaje się, że hrabia przygotowywał wszystko do walnej bitwy, którą z niewidzialnym nieprzyjacielem stoczył o stolicę swych stron — o miasteczko Bytom nad Odrą. Nagle zjawił się w piątek rano o 7 godzinie pan hrabia z 16 jeźdzcami i 6 trębaczami przed miasteczkiem spokojnem, przypuścił szturm — i zdobył bez oporu, bez wydobycia pałasza z pochwy. Bytomscy obywatele nie mało się zdziwili, że miasto ich tak bez wszystkiego zostało zdobyte. Bytomska policya także się zdziwiła, lecz nie długo trwało to zdziwienie, gdyż burmistrz postanowił wysłać panu komendantowi i hrabiemu mandat karny na kilkanaście marek, aby go pouczyć, że bez pozwolenia władzy nie wolno w dzisiejszych czasach urządzać takich wypraw wojennych, choćby nawet obeszło się bez przelewu krwi — a najwyżej konie potraciłyby przy tej sposobności podkowy.

Pan komendant niedługo po zwycięztwie opuścił Bytom, aby w okolicy jeszcze dalej wojować z wymarzonym nieprzyjacielem.

Statystykę samobójstw sporządził według krajów katolickich i protestanckich uczony polski i katolicki ks. Wł. Dębicki. Według zestawienia przypada na milion mieszkańców, samobójców: w państwach protestanckich 190, w państwach mięszanych (protestanckich i katolickich) 96, w państwach katolickich 58. Najjaskrawiej stósunek przedstawia się w kantonach szwajcarskich, gdzie np. katolicy dają 83 na milion, a protestanci 453 samobójców.

Podług przepowiedni jakiegoś „starego Chińczyka“ rozbiór Chin jest nieuniknio-ny, a nawet już się dziś zaczął. Obecnie w państwie Słońca miłość ojczyzny jest uczuciem prawie nieznanem; rozbudzi się ono dopiero wówczas, gdy z olbrzymiego p ństwa skrawek zostanie.

Z Galicyi. Pociąg osobowy, który wyszedł we czwartek wieczorem ze Stryja o godzinie 10 minut 15, zetknął się w piątek na stacyi Dublany-Kranzberg z pociągiem towarowym, przyczem jedna lokomotywa i trzy wozy nieco uszkodzone zostały. Jeden podróżny odniósł skaleczenie w głowę, dwaj inni podróżni i pięciu konduktorów, jeden maszynista i jeden palacz odnieśli lekkie rany.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

IX.

— Panno Wando, panno Leonko, kiedyż panie będą gotowe? śpiewy słychać już z ulicy, spóźnimy się!

Takie wołanie rozległo się w mieszkaniu pani Zarnickiej i z pokoju, który u niej ranni zajmowali, wysunął się młody strzelec przyniesiony tutaj kilka miesięcy temu, w stanie prawie beznadziejnym. Był to Kaźmierz Makarowicz.

Wyzdrowiał on już zupełnie, rana się zagoiła, czuł się tylko jeszcze osłabionym, więc lekarz nie pozwalał mu wracać do obozu, służył przeto stolicy, która przygotowywała się na przyjęcie nadciągającego Paszkiewicza.

— Zaraz będziemy gotowe — odparła mu Leonka — chodź pan tutaj, coś panu powiemy.

Kaźmierz poznał głos troskliwej swej szarytki i pospieszył na wołanie; zastał obie siostry z matką ich w jadalni, czytały jakiś list.

— Od kogoż to? — zapytał.

— Od pana Jana Kańskiego — odparła Leonka, — pisał do Wandy.

Wanda zwróciła się ku niemu.

— Jak pan wiesz, pan Jan służył razem ze swoim bratem i naszym Olesiem pod Dwernickim — rzekła — otóż pisze, iż udało mu się razem z Olesiem uciec z pod czujnego oka swych opiekunów; obecnie są obaj w oddziale jenerała Ramorino, którego szefem sztabu jest znany w Warszawie Władysław Zamojski; wybierają się na spotkanie Rozena i Gołowina; list pełen jest dobrych nadziei.

— A cóż Juliusz porabia? — zapytał Makarowicz.

— Pan Jan pisze, by Wandzia była o niego spokojną — wyręczyła w odpowiedzi siostrę Leonka — Austryacy obchodzą się podobno z jeńcami jak najlepiej i obiecują, że gdy wojna ucichnie, wypuszczą wszystkich na wolność, wówczas powitamy pana Juliusza niezawodnie.

— Jeśli Polacy zwyciężą — dorzuciła Wanda.

Witajcie! ozwał się ktoś na progu pokoju.

Wszystkich spojrzenia zwróciły się ku drzwiom.

— Tomasz! Tomasz! — rozległy się wołania i pospieszono ku wchodzącemu, Leonka pierwsza zawisła na jego szyi, to był jej brat ukochany.

— Dobrze, żeś już wrócił, pójdziesz z nami — rzekła, całując go.

— Daj mu pani pokój, zmęczony podróżą pewno będzie wolał w domu pozostać — odezwał się Kazimierz — my czasu nie traćmy; no, do widzenia — dodał, ściskając dłoń Tomaszowi na powitanie.

— Gdzież idziecie? — zapytał go przybyły.

— Sypać szańce — odparł Makarowicz — jest to zatrudnienie starców, kobiet i rannych.

— A cóż tutaj słychać?

— Chodź z nami, a opowiem ci wiele ciekawych szczegółów — rzekła Leonka.

Tomasz uśmiechnął się do siostry.

— A więc pójdę — odparł wesoło.

Leonka podała mu rydel ustrojony wstęgami o barwach narodowych i ruszyli razem.

— A nie zapomnijcie wziąć co do zjedzenia ze sobą — zawołała za nimi pani Zarnicka.

Wanda pokazała jej koszyczek, jaki w ręku trzymała.

— Bądź spokojną mateczko — rzekła — głód nam nie dokuczy.

Leonka i Tomasz wysunęli się naprzód.

— Ciężkie dni przeszła Warszawa, chodź ze mną, a opowiem ci — rzekła.

— Zdaje mi się, że Kaźmierz ma ochotę iść z tobą — odparł jej brat.

— Być może, lecz ja wolę ciebie; póki był chory czuwałam nad nim, lecz teraz nie mam już żadnego obowiązku dotrzymywać mu ciągle towarzystwa, tem więcej, że mnie nudzi.

— Biedny chłopak — rzekł Tomasz, lecz nie odstąpił siostry i Makarowicz towarzyszyć musiał Wandzi, widać było jednak z jego oczu, że wolałby iść obok wesołej Leonki...

Na ulicach ruch był wielki, spotykali wiele osób, a wszyscy uzbrojeni byli w rydle, przybrane wstęgami o barwach narodowych. Kobiety, mężczyźni, dzieci, księża, panowie i lud dążyli razem chodnikiem parami, w porządku wojskowym. Na samym przodzie tego uroczystego pochodu szła orkiestra gwardyi narodowej, przygrywając melodye narodowe. Tu i owdzie powiewały nad idącymi sztandary, gdyż cechy rzemieślnicze niosły swoje chorągwie; większość kobiet prócz rydli, dźwigała koszyki żywnością wyładowane, a na końcu orszaku widać było przekupniów, dążących na wały w nadziei zarobku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Otwarcie nowej apteki pod firmą:
„Kronen-Apotheke“

Brückstr. 68. Bochum, Brückstr. 68.
Róg ulic Herner- i Dorstener Strasse.
Recepty wszystkich kas chorych zostają przyjmowane.
Z szacunkiem
H. Bruns.

A. Powałowski, Bochum,

Alleestr. 13, przy dworcu „Gussstahl“.

Gotowe ubrania
dla mężczyzn i chłopców

po najtańszych cenach, z najlepszych materyj z dobrą podszewką. Towarów lichych nie mam na składzie.

Ubrania dla mężczyzn
bardzo dobrze leżące po 10, 12, 15, 17, 20, 24, 30 mr. i wyżej.

Ubrania dla chłopaków i chłopców
bardzo mocno odrobione po 2.50, 3, 4, 6, 8, 10, 12 mr. i wyżej.

Spodnie dla mężczyzn wszystkie z dobrym krojem po 2, 3 5, 6, 7, 8, 9, aż do 15 marek.

Pojedyńcze spodnie, spodnie dla chłopców szkólnych już od 1 marki począwszy.

Ubrania podług miary
wykonywam we własnym warsztacie pod osobistym kierownictwem po najtańszych cenach.

Na lato 1898 r. mam na składzie **najnowsze i najmodniejsze ubrania,** proszę przeto zważać na moje okna wystawne.

Usługa skora i rzetelna.
Wzory zawsze do usług.

Przedmioty dla robotników, jako to: ubrania do kopalni, koszule do kopalni, ubrania z niebieskiego płótna, żakiety z angielskiej skóry na dwie strony do zapięcia, oraz takie spodnie są zawsze **po najtańszych cenach we wielkim wyborze na składzie.**

A. Powałowski. Bochum.
Allestr. 13, przy dworcu „Gussstahl“.

Skład towarów spożywczych (Consum-Anstalt)

S. Windmüller,
Herne, Bahnhofstr. nr. 15

polcca:

Najlepszą słoninę soloną funt po 45 fen.
Najlepszą słoninę wędzoną funt po 55 teu.
Najlepszą szynkę delikatesową 5 do 6 funtów, funt po 55 fen.
Najlepszą kiełbasę zw. Plockwurst funt po 95 fen. i 1 mr.
Najlepszy pod gwarancya czysty smalec świni funt po 40, 45, 50 fen.
Najlepszy tłuszcz od nerek w paczkach funt po 40 fen.
Najlepsza palona kawa jasna i ciemna funt po 70, 80, 90, 1.00, 1.10 1.20, 1.30, 1.40, 1.50, 1.60 mr.
Najlepszy cukier w kostkach kryształowy funt po 26 fen
Najlepszy kryształowy cukier miałki funt po 24 fen.
Najlepszc amerykańskie petroleum litr po 14 fen.
Najlepsza murgaryna funt po 36 i 40 fen.
Najlepsza margaryna ze słodkiej śmietany funt po 50, 60, 70 fen., przy 5 funtach, o 5 fen. na funcie taniej.
Najlepszy żółty groch olbrzymi funt po 10 i 11 fen.
Najlepszy biały bób funt po 12 fen.
Najlepsza kasza owsiana funt po 12 fen·
Najlepsze mięso w puszkach (Corned Beef) funt po 60 fen.
Najlepsze śliwki funt po 25, 30, 35 fen.
Najlepsze ruskie sardynki słoik po 1,50 mr.
Najlepsze pod gwarancyą czyste wino czerwone litr po 58 fen.
Najlepszy makaron funt po 23 fen.
Najlepsze mydło oszczędnościowe funt po 20 i 25 fen.
Najlepsza kasza tatarczana po 18 fen.
Nailepsze krupy funt po 12 i 16 fen.
Najlepszy ryż funt po 14, 16, 18 fen.
Najlepsza mączka Hoffmanna w paczkach fnnt po 28 fen.
Najlepsza soda kryształowa funt po 4 fen.
Najlepsze szare mydło funt po 14 fen.
Najlepszy proszek mydlany w paczkach po 10 fen. 6 paczek 50 fen.

Polecam dalej codziennie świeże masło ze słodkiej śmietany, najlepsze nordhauseńskie tabaki do żucia, tabakę prasowaną, tabakę do zażywania, najlepsze odleżałe cygara 100 sztuk od 2,80 mr. począwszy Ser holenderski, szwajcarski, limburski, harceński.

Przy odpowiedniem zakupnie zwracam zamiejscowym odbiorcom koszta podróży. — Wszystkie nie wymienione powyżej artykuły po najtańszych cenach dziennych.

S. Windmüller, Herne, Bahnhofstr. 15.

Dzieci nędzy.
Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego.
Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bocm.

Najlepiej i najtaniej
sprzedaje
G. Cibulski

Bochum, Hochstrasse 13.
Lütgendortmund, Wlhelmstr. 23.

Szczegółowy skład ubrań dla mężczyzn i chłopców.
Eleganckie wykonanie podług miary.

Cygara

specyalność największych i najlepszych fabryk Hamburga, Bremeny i Bünden. Wybór przeszło 50 gatunków w cenie po **2.85, 3.25, 4.00, 4.50, 5.20, 5.50** itd., aż do **17** mr. za 100 sztuk.

Papierosy

wyroby firm: Kyriazi Freres, Cairo, M. J. Bostanjoglo z Moskwy, „Kios“ z Drezna, „Wulkan“ ż Drezna
poleca
Fr. Schnettelker,
Castrop.

Pierwszy polski interes tłuszczu i warzywa
w Ueckendorf.

Polecam Rodakom w Ueckendorfie i okolicy mój bardzo dobry towar po jak najtańszych cenach. Wiele gatunków kiełbasy, słoninę i jaja, smalec i piwo w butelkach, powidła, tabakę, cygara i więcej gatunków ziemniaków (kartofle) i wszelkiego warzywa. Polecam także moją furmankę do zwożenia węgli. O poparcie rodaków prosi

Jan Skraburski.

Szanownej publiczności miasta **Herne** i okolicy zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony

skład instrumentów muzycznych
i różnych innych towarów.

Wielki wybór harmonik, skrzypców i wiele innych muzycznych narzędzi. Wielki wybór w laskach i parasolkach od najdroższych do najtańszych. Kuferki ręczne do podróży, kufry drewniane w płótno obijane w różnych wielkościach. Wielki wybór w krawatach, portmonetkach, etui do cygar, papierosów, wizytówek, listów, fotografii i do wielu innych rzeczy. Fajki krótkie i długie, cygarniczki z piany morskiej wiśniówek, drzewa i rogu. Wielki wybór w tabakierkach z rogu, drzewa i innych mas. Tabaka do palenia w różnych gatunkach, prawdziwy amerykański „prestabak“. Tabaka do zażywania w różnych gatunkach i tysiące innych rzeczy. Zwracam uwagę na mój skład cygar. Dobre, odleżałe cygara w różnych gatunkach i cenach.

Fr. Nolting,
Herne, róg ulic Bahnhofstr. i Heinrichstr.

Baczność! Baczność!

Skład
towarów kolonialnych

i piwa flaszkowego, które odstawiam każdemu do domu co dzień świeżo toczone. Polecam też szanownym rodakom na wesoła i chrzciny piwo beczkowe dortmundzkie najlepszego gatunku pod gwarancyą. Towary kolonialne polecam po cenach zniżonych. Kawa palona od 75, 80, 90 fen., 1 mr. 1,20 mr. aż do 1,60 mr. za funt. Cykorya polska w najlepszym gatunku, słonina wędzona westfalska tłusta od 50 fen. do 65 fen. za funt. Słonina lubawa od 60 fen. do 75 fen. za funt. Wina węgierskie, szczególnie tokajskie i rozmaite inne wina dla chorowitych i dla dzieci po najtańszych cenach.

Wincenty Bruss
Baukau,
ulica Strünkederstr. nr. 7.

Baczność Rodacy!

Niniejszem uwiadamiam szanownych rodaków w Oberhausen i okolicy, a osobliwie tych, którzy do tego czasu mnie popierać raczyli, iż od 1-go maja przeniosłem mój

warsztat krawiecki

istniejący już od roku 1893 z ulicy Winkelstr. 28 do domu przy ulicy

Karlstrasse nr. 13

w pobliżu nowo budującego się kościoła ewangielickiego. I nadal polecam się uprzejmie do wykonywania ubrań podług życzenia. Ceny umiarkowane. Proszę uprzejmie i nadal o poparcie.

Z wysokim szacunkiem
Stanisław Kaszuba w Oberhausen.

Odpłata! **Własny warsztat stolarski.** **Odpłata!**

Meble! ✻ **Meble!**

Dostawa całych wypraw.

Towary wyściełane własnej roboty.

Garderoba dla mężczyzn, chłopców i niewiast, towary łokciowe, firanki, dywany, materye na suknie, materye na powłoki, ogniska, wózki dla dzieci itd. itd.

Najtańsze ceny! w wielkim wyborze **Najtańsze ceny!**

na odpłatę
tylko u

Wilh. Rosnera

Gelsenkirchen, Louisenstr. 33, niedaleko dworca.
Dortmund, Ludwigstr. 13, przy ul. Brückstr.
Duisburg, Mussfeldstr. 8/II, przy bramie „Marienthor“.
Bochum, Kaiser Friedrichplatz nr. 11.

Jako legitymacya starczy karta podatkowa albo kontraktowa.

Na kredyt

Mała wpłata, odpłata 14-dniowa albo miesięczna, jak kto chce. Własny warsztat tapicerski. 40,000 odbiorców na odpłatę obsłużono.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.